

## Stanowisko Legimi dotyczące zastrzeżeń dostawców treści

Realizacji działań audytowych związanych z obszarem technologicznym towarzyszyły podejmowane przez Legimi S.A. (dalej: „Legimi” lub „Spółka”) działania o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym (zleconym podmiotom trzecim) w celu weryfikacji twierdzeń, które związane były z funkcjonowaniem Legimi, a nie dotyczyły wprost funkcjonowania systemu technologicznego Legimi. Legimi S.A. potraktowała wszelkie sygnały z najwyższą powagą i starała się samodzielnie skrupulatnie zweryfikować ich zasadność oraz ich ewentualny wpływ na przeszłe i aktualne rozliczenia.

Legimi pozostawała w stałym kontakcie z dostawcami treści za pomocą dotychczasowych form komunikacji: wiadomości e-mail, kontaktu telefonicznego czy spotkań osobistych. Starano się odnieść do wszystkich zastrzeżeń czy próśb o udzielenie odpowiedzi. Praktyka ta nie ulega zmianie, stąd też w niniejszym podsumowaniu ustaleń poaudytowych, Legimi postara się odpowiedzieć zbiorczo na podejmowane przez dostawców treści zagadnienia, unikając sformułowań, które mogłyby służyć identyfikacji poszczególnych podmiotów. Wynika to po części także z tego faktu, że wiele pytań lub wątpliwości się powtarzało, co tylko pokazuje, jak istotne dla środowiska wydawniczego jest uzyskanie wiedzy na określone tematy.

Nie sposób zakwestionować, że w przestrzeni medialnej pojawiły się wątpliwości dotyczące nieprawidłowości w raportowaniu transakcji i rozliczeniach z wydawcami oraz autorami. Takie wątpliwości publicznie wyraziła Platforma Dystrybucyjna Wydawnictw sp. z o.o. (dalej: “PDW”), a więc czołowy dystrybutor książek na polskim rynku, zatem oczywistym jest, że pozostali dystrybutorzy i wydawcy, dostrzegając skalę tych zastrzeżeń, jak i to, że formułowane są przez podmiot o dużej renomie i pozycji rynkowej, wyrazili swoje zaniepokojenie. Wątpliwości zgłoszone przez PDW doprowadziły do tego, że 24 października 2024 r. Legimi wdrożyła kompleksowo rozbudowany dodatkowy system weryfikacji transakcji w oparciu o dane częściowe (bazujący na wcześniej istniejących rozwiązaniach technologicznych, które zaakceptowane zostały podczas nawiązywania relacji dystrybucyjnej z wykorzystaniem systemów dystrybutora i systemu Legimi). Od tego momentu dodatkowy system weryfikacyjny nadzoruje prawidłowość transakcji związanych z aktywnością użytkowników abonamentowych.

Legimi wskazuje również, że w tego typu sytuacjach dla ustalenia przyczyn błędu oraz przede wszystkim jego wpływu, niezwykle pomocna jest współpraca stron zarządzających swoimi systemami informatycznymi. Pozwala to sprawdzić poprawność przetwarzanych danych i wychwycić anomalie, a zarazem ułatwia każdej ze stron dalsze

rozwijanie jej systemu, by był bardziej odporny na zagrożenia oraz bardziej stabilny i niezawodny.

Sposób komunikacji danych pomiędzy systemem stosowanym przez Legimi i PDW pozwalał na rejestrowanie transakcji w systemie dziennym, co ułatwiało wykrycie zdarzeń, które mogłyby mieć charakter atypowych. Strony nawiązały współpracę w 2016 r. i przez lata prowadziły ją na efektywnym, wysokim poziomie. Incydentalne przypadki wstrzymania synchronizacji systemów informatycznych trwały nie więcej niż kilkadziesiąt godzin i każdorazowo obsługiwane były w dobrej wierze przez współpracujące ze sobą strony.

Ze strony jednego z dystrybutorów pojawiły się również zastrzeżenia dotyczące braku transparentności w komunikacji. Dystrybutor ten kilka dni po pojawieniu się pierwszych informacji medialnych podjął jednostronnie decyzję o wstrzymaniu dostępności swoich publikacji elektronicznych dla użytkowników usług Legimi, mimo że strony współpracowały od 2012 r. i podmiot ten był jednym z pierwszych dużych dostawców treści, zapewniających treści dla użytkowników. Co więcej, ze strony tego podmiotu pojawiły się pewne żądania, które okazały się dla Legimi nieakceptowalne, co ostatecznie skutkowało wypowiedzeniem umowy przez Legimi w dniu 10 grudnia 2024 r. Do chwili obecnej nie nawiązano ponownie współpracy, choć Legimi ma nadzieję, że współpraca ta zostanie podjęta w przyszłości, co Legimi uznaje za korzystne dla obydwu spółek oraz rynku książki.

Pomimo publicznych zastrzeżeń co do współpracy z Legimi, od października 2024 r. tylko 3 podmioty podjęły decyzję o rozwiązaniu umowy z Legimi z tego powodu, w tym 2 z nich miały charakter self-publisherów oferujących łącznie 3 tytuły książkowe.

## Najczęstsze pytania i wątpliwości dostawców treści

Informacje medialne skłoniły dostawców treści do kierowania pytań i prośb o wyjaśnienie sytuacji, na które Legimi odpowiadała dwutorowo: po części w postaci komunikatów medialnych oraz dedykowanych stron w serwisie Legimi (m.in. FAQ), jak również za pomocą komunikatów zbiorczych do wydawców oraz wiadomości e-mail, telefonicznych lub – w niewielkim stopniu – listownych skierowanych wprost do konkretnego dostawcy treści. Warto nadmienić, że te informacje medialne w zupełnie innym świetle stawiały dotychczasową współpracę Legimi z dostawcami treści, którą Legimi dotąd uznawała za stojącą na bardzo wysokim poziomie. Wcześniej zastrzeżenia dotyczące rozliczeń co do zasady nie występowały, a strony podejmowały wiele działań, które służyły interesom dostawców treści (np. wspólne działania promocyjne pozwalające maksymalizować zainteresowanie danymi publikacjami wśród użytkowników usług Legimi). Z tego względu dotąd ewentualne pytania, co do wartości rozliczeń, zdarzały się sporadycznie, np. w sytuacji, gdy skala transakcji istotnie odbiegała w danym okresie rozliczeniowym od skali transakcji w poprzednich okresach. Pytania dotyczące swoich tytułów przede wszystkim

kierowały wydawnictwa mające w swej ofercie niewielką liczbę tytułów lub samodzielnie dystrybuujący swoje książki twórcy (self-publisherzy), co wynikało niekiedy z faktu, że podejmowali własne próby analizy transakcji związanych z danymi publikacjami, nie mając tak dużej wiedzy o funkcjonowaniu platformy i metodach dystrybucji, jaką mają podmioty o szerszej ofercie wydawniczej i większym doświadczeniu we współpracy z Legimi. Zespół obsługi dostawców treści (wraz ze współpracującymi z nim członkami innych zespołów) podejmował wówczas starania, by zweryfikować rozliczenia i udzielić możliwie dokładnych odpowiedzi na pytania, uznając, że przyczynia się to do rozwoju rynku i zmniejsza dysproporcję informacyjną pomiędzy podmiotami na tym rynku funkcjonującymi.

Dla wielu autorów Legimi było i nadal jest absolutnym numerem jeden, jeśli chodzi o sprzedaż ich publikacji w wersji cyfrowej, widoczność tytułów czy liczbę zainteresowanych czytelników. Autorzy wielokrotnie dawali swój wyraz z dumy, iż ich książki dostępne są w ofercie Legimi. Twórcy współdziałali również z Legimi w różnych akcjach promujących czytelnictwo, a także akcjach charytatywnych (np. w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy), co świetnie wpisuje się w realizowaną przez Legimi strategię odpowiedzialnego biznesu, ale daje też osobistą satysfakcję tym autorom z pomocy, jaką mogą zaoferować.

Informacje medialne, które pojawiły się w 4. kwartale 2024 r., zachwiały niestety tą relacją. Podsumowanie minionych zdarzeń pozwala odnieść się do zagadnień, które nie były wprost związane z funkcjonowaniem systemu Legimi, co może mieć w pewnym zakresie walor edukacyjny dla rynku i wszystkich zainteresowanych czytelnictwem. W tym miejscu należy podkreślić, że Legimi w pełni docenia zainteresowanie dostawców treści tymi informacjami medialnymi, ale też ich gotowość do uzbrojenia się w cierpliwość, jeśli nie mogli w krótkim czasie otrzymać wyczerpujących czy satysfakcjonujących ich wyjaśnień. Fakt, że dystrybutorzy i wydawcy nie pozostali bierni, lecz aktywnie dopytywali o te zagadnienia, Legimi odbiera nie tylko jako formę dbania o własne interesy, ale przede wszystkim jako ich własną odpowiedzialność za autorów, grafików, tłumaczy, lektorów i inne osoby zaangażowane w stworzenie publikacji elektronicznych dystrybuowanych za pomocą usług Legimi. Rzetelność rozliczeń jest priorytetem dla Legimi i elementem należytej współpracy z każdym dostawcą treści. Ze względów wizerunkowych w tym miejscu Legimi nie wskaże nazw wydawców, którzy poprosili o dokładną weryfikację danych dotyczących rozliczeń oraz przekazanie tych informacji, ale spółka może zapewnić, że były wśród nich duże i średnie wydawnictwa z różnych obszarów literatury (m.in. reportaży, literatury dziecięcej, popularnonaukowej i specjalistycznej, publicystyki, literatury obyczajowej i romantycznej, fantasy). Jak wyżej wspomniano, część autorów (reprezentowanych przez dostawców treści) również poprosiła o dane na temat poczytności i rozliczeń ich publikacji i o wyjaśnienie pewnych wątpliwości. Legimi udzielało wszelkich odpowiedzi na te pytania, dbając o interesy

dostawców treści, gdyż to ci dystrybutorzy i wydawnictwa byli stronami umów z Legimi. Zgodnie z najlepszą wiedzą Legimi wszelkie wątpliwości autorów zostały wyjaśnione.

Część dostawców treści pytała również o kwestie dotyczące tego, jak zmiany w modelach rozliczeń mogą wpłynąć na ich sytuację oraz skalę rozliczeń z Legimi. Odpowiadając na te pytania, Legimi bazowała na własnej estymacji czytelnictwa ugruntowanej wieloletnim doświadczeniem i danymi historycznymi. Pokazuje to, że intencją wielu dostawców treści było zarówno dbanie o własny interes gospodarczy, jak i reprezentowanych przez nich autorów. Dzięki temu każdy dostawca treści może dostosować swoją ofertę wydawniczą i kanały dystrybucji do potrzeb swoich oraz – przede wszystkim – czytelników. Część takich wydawców, w tym podmioty mające spory wolumen tytułów, zaakceptowała nowe modele rozliczeń, w tym wprowadzenie „Katalogu Klubowego” oraz objęcie ich modelem proporcjonalnymi (w którym przychód dostawcy treści zależy wprost od skali czytelnictwa wśród użytkowników usług Legimi). Ta decyzja wpłynęła u tych wydawców na strukturę przychodów oraz ich wartość. Czynnikiem, który przede wszystkim warunkuje skalę przychodów dostawcy treści jest szeroka dostępność jego publikacji elektronicznych w okresach największego zainteresowania dla różnych grup użytkowników usług Legimi, tj. takich, którzy korzystają z usług Legimi w różnych modelach płatności za usługi. Pojawiające się w przestrzeni medialnej wypowiedzi przedstawicieli różnych podmiotów z branży wydawniczej (w tym anonimowe) pozwalają przypuszczać, że współpraca z Legimi stanowi dla dostawców treści często najważniejsze źródło przychodów z platform dystrybucji elektronicznej, a na pewno jedno z najbardziej dochodowych. Niektóre z tych podmiotów potrafiły rok do roku generować nawet stuprocentowe wzrosty obrotów i przychodu, co mogło istotnie przyczynić się do ich rozwoju.

Ostatnią grupą pytań kierowanych do działu odpowiedzialnego za obsługę dostawców treści stanowiły pytania i wnioski dotyczące dystrybucji publikacji elektronicznych danego dostawcy treści w taki sposób, by były dostępne dla czytelników bibliotek. Pytania te były pokłosiem informacji medialnych dotyczących dostępności niektórych tytułów dla osób korzystających z bibliotek zakładowych. W przypadku tych pytających wyjaśniano zakres dystrybucji publikacji oraz brzmienie umowy łączącej te podmioty z Legimi.

Wyżej wskazane pytania i wątpliwości stanowiły praktycznie wszystkie tematy podejmowane przez dostawców treści, którzy komunikowali się z Legimi. Weryfikacja różnych kwestii i udzielenie odpowiedzi trwały do połowy grudnia 2024 r. i w ocenie zespołu Legimi odpowiedzialnego za obsługę dostawców treści udało się udzielić odpowiedzi wszystkim zainteresowanym. Otrzymano ponad 100 zgłoszeń wymagających konfrontacji pytań dostawcy treści z danymi. Zespół obsługi dostawców treści pozostaje w stałym kontakcie z dostawcami treści i jeśli pozostają jeszcze jakieś kwestie, które wymagają wyjaśnienia, Legimi zachęca Państwa do kontaktu.

Legimi, chcąc uczynić zadość pytaniom dostawców treści, zarządziła analizę postanowień łączących umów z dostawcami treści oraz sprawności funkcjonowania systemu Legimi. Ten etap weryfikacji trwał kilka tygodni i pozwolił wychwycić niedociągnięcia po stronie Legimi, które niestety wystąpiły. Wszyscy dostawcy treści, których to dotyczyło, otrzymali na ten temat informacje od Legimi i podjęto działania celem zrekompensowania negatywnych skutków tych zdarzeń. Legimi samodzielnie przeprowadziła też wewnętrzne testy systemu. Przetestowano też empirycznie poprawność zliczania transakcji ponad 50 dostawców treści, dokonując tzw. zakupów kontrolowanych i porównując tę informację z danymi, jakie uwzględnił system Legimi. Transakcje te zostały zaraportowane prawidłowo i uwzględnione w rozliczeniu z dostawcami treści.

Jedną z najbardziej interesujących dostawców treści oraz często podejmowanych w informacjach medialnych była kwestia udostępniania publikacji elektronicznych czytelnikom bibliotek. Celem upewnienia się przez Legimi o poprawności swojego działania, temat ten poddano ponownej analizie, angażując w to m.in. poznańskie kancelarie prawne, jak i renomowaną, cieszącą się nieposzlakowaną na rynku opinią, firmę audytującą. Na tym etapie Legimi otrzymała cenne analizy, poszerzone w stosunku do wcześniej posiadanych opinie prawne i informacje, które pozwoliły odnieść się do otrzymanych zastrzeżeń i posłużyć przy podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłych działań Legimi w różnych aspektach swojej działalności.

Drugi rodzaj działań stanowiły działania wewnętrzne, które stanowiły odpowiedź Legimi jako organizacji na zaistniałą sytuację. Wzmocniono współpracę działu obsługi dostawców treści contentowego z innymi zespołami w ramach grupy Legimi, aby możliwie jak najsprawniej dostarczać zespołowi obsługi dostawców treści contentowemu dane, o których przekazanie prosili dostawcy treści i autorzy. Z uwagi na okoliczność, że Legimi nie otrzymała danych ułatwiających weryfikację niektórych zastrzeżeń, dział IT ponownie przeprowadził wewnętrzną weryfikację systemu stosowanego przez Legimi w poszukiwaniu ewentualnych nieprawidłowości, które mogłyby wpłynąć na rozliczenia z dostawcami treści. Weryfikację tę przeprowadzono nie tylko na danych zagregowanych, ale i posiadanych danych jednostkowych. Ta weryfikacja nie ujawniła błędów, które mogłyby wpływać na poprawność rozliczeń. Legimi wskazuje, że stale rozwija swój system informatyczny, wyposażając go w nowe funkcjonalności i mechanizmy, co w naturalny sposób powoduje wzrost jego skomplikowania i także zwiększa ryzyko wystąpienia w nim błędów. Każdy dostrzeżony błąd (zarówno wykryty wewnętrznie, jak i będący wynikiem informacji z zewnątrz, np. od użytkowników czy administratorów systemów, które komunikują się z systemem Legimi) zostaje oceniony pod względem ważności i podejmowane są działania w celu jego usunięcia lub minimalizacji wpływu na funkcjonowanie systemu. System okresowo przechodzi działania serwisowe, rezultaty prac technologicznych wdrażane są (jeśli błąd nie jest krytyczny) w okresie najmniejszego

zainteresowania korzystania z usług Legimi oraz w równomiernych odstępach czasu, co daje możliwość łatwego zdiagnozowania zdarzenia, które mogło wywołać negatywne informatyczne następstwa. Taka praktyka działania jest typowa dla rozwoju systemów informatycznych i w przypadku Legimi w niczym nie odbiega od wysokich standardów, jakie stosowane są w innych firmach dbających o ciągłość dostępu swoich usług cyfrowych.

Godne podkreślenia jest też, że Legimi z uwagi na fakt bycia spółką notowaną od 2021 r. w alternatywnym systemie obrotu NewConnect oraz od 2018 r. publikującą publicznie dane na temat swojej działalności za pomocą raportów bieżących (do czego wcześniej zobowiązywały spółkę wymogi prawne związane z emisją obligacji) od wielu lat transparentnie prezentuje różne obszary swojej działalności. Jej sprawozdania finansowe dostępne są publicznie w Repozytorium Dokumentów Finansowych, a dane finansowe są omawiane w sprawozdaniach Zarządu w cyklach kwartalnych w cyklach kwartalnych. Z uwagi na okoliczność, że Legimi S.A. jest spółką akcyjną, zobligowana jest do corocznego badania jej sprawozdań przez niezależnego biegłego rewidenta, który przy okazji analizuje też pewne aspekty działalności gospodarczej Legimi oraz poprawność ich ujęcia w księgach rachunkowych. Wielokrotnie dane przedstawiane przez Legimi były przedmiotem analizy profesjonalnych podmiotów z obszaru rynku kapitałowego, na ich bazie generowane były rekomendacje lub sugestie inwestycyjne, a coroczne sprawozdania Zarządu Legimi S.A., jak też kwartalne sprawozdania (tzw. raporty kwartalne i roczne, do których publikacji spółka jest zobligowana prawnie) również dostarczają wiedzy na temat sytuacji spółki. Nadto spółka prowadzi aktywnie relacje inwestorskie, zatem w sposób otwarty udziela odpowiedzi na pytania stawiane przez liczne grono inwestorów instytucjonalnych i indywidualnych przy okazji cokwartalnych sprawozdań. Spotkania takie mają formułę webinarów lub tzw. czatów inwestorskich na których obecny jest zawsze przedstawiciel Zarządu Spółki.

W ten sposób każdy z kontrahentów, w szczególności dotyczy to zainteresowanych dostawców treści, otrzymuje na bieżąco informacje o wiarygodności swojego partnera biznesowego, jakim jest Legimi S.A., jak i może tę wiedzę wykorzystać dla oceniania własnych korzyści ze współpracy z Legimi.

O skali działań świadczy fakt, że relacja Legimi z każdym dostawcą treści jest nieco odmienna i wynika z brzmienia umowy, jaką zawarły strony oraz jej ewentualnych aneksów i załączników. Stąd też pewne sytuacje dotyczące jednego dostawcy treści mogą, aczkolwiek nie muszą, przekładać się wprost na sytuację innego dostawcy treści. Parametrami, które mają szczególne znaczenie dla współpracy są np. 1) kwestia dystrybucji swoich publikacji samodzielnie przez dane wydawnictwo (a więc bez pośrednictwa dystrybutora treści), 2) korzystanie lub niekorzystanie z własnego systemu informatycznego dystrybucji publikacji, który zintegrowany jest z systemem Legimi, 3) wybrane modele dystrybucji, w których dany tytuł jest dostępny oraz 4) rozliczenia

związane z działaniami marketingowymi lub producenckimi dotyczącymi danego tytułu. Parametry te przekładają się na przychody dostawcy treści oraz dostępność form publikacji elektronicznej dla użytkowników usług Legimi.

Legimi, prowadząc swoją działalność gospodarczą, podejmuje również działania, by katalog dostępnych tytułów był możliwie jak najbardziej szeroki, pozostawiając czytelnikom możliwość samodzielnego decydowania o tym, z jakimi książkami chcieliby się zapoznać. Powyższe powodowało, że ogólna liczba stale współpracujących z Legimi dostawców treści rosta i trend ten – mimo negatywnego wpływu informacji medialnych na renomę Legimi – nie został zahamowany. Przed połową października 2024 r. Legimi S.A. dystrybuowała publikacje ok. 1300 dostawców treści, a aktualnie ta liczba wynosi ponad 1400 dostawców treści. O ponad 130 podmiotów zwiększyła się liczba dostawców treści, z którymi zawarto umowy od drugiej połowy października 2024 r. Aktualnie z 90 podmiotami grupa Legimi współpracuje z udziałem nowo powołanej spółki Legimi Content sp. z o.o., której stworzenie w ramach grupy Legimi ma służyć usprawnieniu tej współpracy, wskutek rosnącej liczby dostawców treści. Legimi Content sp. z o.o., stając się takim podmiotem pośredniczącym między dostawcami treści a Legimi S.A., która jest partnerem dla użytkowników usług Legimi, będzie mogła jeszcze bardziej sprofesjonalizować jakość swoich działań i zapewniać lepszą obsługę dostawców treści.

W toku wieloletniej współpracy dostawców treści z Legimi umowy łączące ich ulegały wielu zmianom. W znacznej większości przypadków umowy zawierano według obowiązującego wzoru umowy przedstawianego dostawcy treści przez Legimi, niemniej zdarzały się sytuacje, w których umowa odbiegała od tego wzoru i takie kwestie, jak zakres licencji i uprawnień Legimi ujęte były inaczej. Jest to normalna praktyka biznesowa, w której przebieg negocjacji uwzględnia dotychczasowe doświadczenie biznesowe każdej ze stron oraz ich interes. Skutkiem tego stanu rzeczy jest fakt, że pierwsze umowy z dostawcami treści Legimi zawarła już w pierwszej połowie 2012 r., a więc w okresie rozpoczynania przez Legimi działalności jako podmiot oferujący dostęp do publikacji elektronicznych w modelu abonamentowym, niemniej przeważająca ilość umów z pierwszych lat współpracy już nie obowiązuje (np. wskutek zastąpienia jej nową wersją umowy lub zakończenia współpracy). Aktualnie obowiązuje tylko kilka umów z lat 2013-2019, natomiast pozostałych dostawców treści wiążą umowy w brzmieniu sprecyzowanym w 2020 r. lub latach późniejszych, a więc w okresie, gdy Legimi intensywnie rozwijała swoje usługi dla bibliotek. Przekłada się to wprost na tożsame określenie zakresu uprawnień, jakie przysługują Legimi w stosunku do publikacji elektronicznych oraz sposobu rozliczania się z ich dostępności dla użytkowników usług Legimi.

Przeważającą większość dostawców treści (ponad 1200 dostawców treści) łączy z Legimi umowa w jej najnowszym brzmieniu, zgodnie z którą publikacje elektroniczne mogły być dystrybuowane w modelu bibliotecznym, tj. „*bibliotekom publicznym i niepublicznym*

oraz podmiotom udostępniającym publikacje pracownikom lub stałym współpracownikom lub w ramach dodatkowych świadczeń pracowniczych lub jako czytelnie oraz innym podmiotom uprawnionym do dozwolonego użytku bibliotecznego przewidzianego w art. 28 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim.” Z uwagi na powyższe, Legimi udostępniała publikacje elektroniczne tych dostawców treści użytkownikom, którzy byli zarazem czytelnikami bibliotek różnego rodzaju pod warunkiem, że dany rodzaj biblioteki przewidziany był w ustawie o bibliotekach i miał prawo korzystać z dozwolonego użytku bibliotecznego. Powyższy zapis wprost określa różne rodzaje bibliotek, zatem dla wielu dostawców treści fakt, iż publikacje tego dostawcy treści dostępne są w kanale bibliotecznym nie powinien być zaskoczeniem. Inne wersje umów (których w ciągu kilkunastu lat współpracy Legimi z różnymi dostawcami treści) również regulowały tę kwestię, co stanowiło podstawę do tego, by książki tego dostawcy treści były dostępne dla czytelników bibliotek.

## Biblioteki i ich współpraca z Legimi

Dyskusja medialna związana z dystrybucją publikacji elektronicznych przez Legimi do bibliotek dotyczyła m.in. kwestii statusu bibliotek, których czytelnicy mogli otrzymać dostęp do usług Legimi. Jak wskazano powyżej, sformułowania w umowach Legimi z wieloma dostawcami treści albo definiowały biblioteki w odniesieniu do art. 28 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, precyzującego zakres dozwolonego użytku publicznego bibliotek albo poprzez odwołanie do ustawy o bibliotekach. Kierowane przez dostawców treści do Legimi pytania będące następstwem dyskusji medialnej na temat dostępności poszczególnych publikacji w modelu bibliotecznym zdają się wskazywać, że nie jest powszechną wiedzą na temat zakresu dozwolonego użytku publicznego bibliotek, jak również tego, w jaki sposób polski ustawodawca różnicuje prawa i obowiązki bibliotek publicznych i niepublicznych.

Dlatego warto wskazać, że art. 28 ustawy o prawie autorskim i prawie pokrewnym wymienia kilka uprawnień przysługujących nie tylko bibliotekom, ale też innym podmiotom, tj. instytucjom oświatowym, uczelniom, federacjom podmiotów szkolnictwa wyższego i nauki, instytutom badawczym prowadzącym działalność kształceniową, instytutom naukowym Polskiej Akademii Nauk prowadzącym działalność kształceniową, Centrum Łukasiewicz i instytutom Sieci Badawczej Łukasiewicz oraz instytucjom dziedzictwa kulturowego. Ustawodawca uznał, że te podmioty mogą korzystać z praw autorskich w szerszym zakresie niż inne podmioty, co podyktowane jest ich rolą społeczną, edukacyjną lub naukową. Tymi uprawnieniami są:

- 1) możliwość użyczenia, w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarzy utworów rozpowszechnionych;

- 2) możliwość zwielokrotniania utworów znajdujących się na stałe we własnych zbiorach, niezależnie od formatu lub nośnika, w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony tych zbiorów;
- 3) możliwość udostępniania zbiorów dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek.

Każda z tych czynności musi być realizowana w innym celu niż osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści majątkowej. W praktyce oznacza to, że biblioteka, będąc dysponentem danej książki, może ją użyczać czytelnikom w ramach prowadzonej działalności bibliotecznej. Ustawodawca nie rozróżnił książek papierowych od publikacji elektronicznych, które co do zasady przenoszą tę samą treść, tylko treść ta jest inaczej utrwalona (np. są to pliki cyfrowe z tekstem w postaci e-booka lub słowem mówionym w przypadku audiobooka). Jeśli zatem utwór został legalnie rozpowszechniony, a biblioteka stała się jego dysponentem, to może się nim posłużyć, by realizować swoją działalność biblioteczną, np. dając możliwość zapoznania się z tym utworem czytelnikowi.

Cyfryzacja bibliotek stanowi wyzwanie, ale i szansę dla wielu mniejszych bibliotek, które w ten sposób są w stanie odpowiedzieć na potrzeby czytelników. Coraz więcej publikacji pojawia się w formie e-booków lub audiobooków, a niektóre (przede wszystkim literatura fachowa) tylko w tej formie. Nie bez powodu, od co najmniej ćwierćwiecza, praktycznie każda licząca się biblioteka akademicka posiada dostęp do cyfrowych repozytoriów danych, multimediiów, artykułów i książek naukowych. Biblioteki, w ten sposób, realizować mogą również inne potrzeby czytelników, stąd też stale rośnie znaczenie publikacji dostępnych w formie cyfrowej w ramach aktywności bibliotecznej. Warto wspomnieć, że rozwiązanie to jest też niezwykle pomocne dla osób z niepełnosprawnościami, schorowanych i seniorów, dla których osobiste udanie się do biblioteki czy przeglądanie księgozbioru na półkach może być dość wymagające. Legimi, chcąc odpowiedzieć na te potrzeby i trendy, podjęła w 2015 r. współpracę z bibliotekami, która to współpraca w ostatnich latach uległa znacznemu rozszerzeniu. Legimi w tym obszarze podąża zarówno, biorąc uwagę doświadczenia zagraniczne, jak i inne rezultaty innych obszarów współpracy bibliotek z platformami cyfrowymi czy repozytoriami elektronicznymi.

Rezultatem tych działań Legimi, które miały częstokroć charakter pionierski na polskim lub europejskim rynku, jest fakt, że czytelnicy chwalą sobie funkcjonalności aplikacji Legimi czy dostępność kodów pozwalających na czasowy dostęp do książek także w mniejszych bibliotekach, których szczupłe środki finansowe nie pozwalałyby na nabywanie tak szerokiego księgozbioru publikacji w formie papierowej. Podkreślić należy, że współpraca bibliotek z takimi podmiotami jak Legimi zdejmuje z zespołu zaangażowanego w pracę biblioteki część wysiłku związanego z alokacją środków finansowych adekwatnie do prognozowanego zainteresowania czytelników tytułami w

przyszłości. Mając często niewielkie budżety na zakup nowości wydawniczych, zespół ten musiał (i nadal musi, bo biblioteki w zdecydowanej przewadze wydatkują środki na rozszerzenie swojego katalogu publikacji w formie tradycyjnej) podejmować decyzje, jak przeznaczyć pieniądze w sposób najbardziej efektywny, adresując przewidywane potrzeby czytelników oraz nabywając publikacje wtedy, kiedy jest na nie największe zainteresowanie (a więc często niedługo po premierze). W wielu przypadkach przypuszczenia personelu bibliotek mogą się rozminąć z faktycznymi potrzebami czytelników, a co więcej niektóre publikacje mogą nie być łatwo dostępne w oczekiwanej przez czytelników liczbie. Z tego względu biblioteki zazwyczaj dążą do wyłonienia dostawcy takich publikacji (wykonawcy zamówienia), ale także te podmioty nie współpracują ze wszystkimi dystrybutorami czy wydawnictwami, a przede wszystkim rzadko z niezależnymi twórcami (self-publisherami) lub podmiotami, dla których działalność wydawnicza jest drugorzędnym obszarem działalności (np. instytucjami kultury). W rezultacie taki podmiot, mimo zapewne usilnych starań, by mieć możliwie szeroką ofertę wydawniczą, nie jest w stanie umożliwić bibliotece dostępności zwłaszcza niszowych publikacji (np. naukowych, tworzonych przez niezależne wydawnictwa czy dotyczących tematów regionalnych).

Współpraca z platformami cyfrowymi usuwa barierę szerokiej dostępności danej publikacji, ułatwiając tym samym połączenie autora z zainteresowanym książką czytelnikiem. Nie bez powodu więc, od wielu lat, biblioteki na całym świecie współpracują z takimi platformami jak Legimi, znajdując w tym liczne korzyści dla siebie i swoich czytelników. Na rynku Stanów Zjednoczonych takimi podmiotami są m.in. OverDrive (założona w 1986 r., która w 2003 r. jako pierwsza platforma wypożyczania e-booków rozpoczęła świadczenie usług dla bibliotek), Libby (która rozpoczęła betatesty w grudniu 2016 r. i oficjalnie stała się dostępna w czerwcu 2017 r.), Hoopla Digital (oferująca również inne materiały biblioteczne takie jak filmy, muzykę czy komiksy) założona w 2010 r., CloudLibrary (założona w 2011 r. i często traktowana jako tańsza opcja względem OverDrive), Kanopy (dostarczająca filmy bibliotekom od 2010 r.), Freegal Music czy Flipster (oferująca czasopisma). W Wielkiej Brytanii i Irlandii silną pozycję w tym segmencie ma BorrowBox, w Niemczech – Onleihe, w Finlandii (przedstawianej często jako wzór nowoczesnego i odpowiedzialnego społecznie systemu funkcjonowania bibliotek) takim podmiotem jest Ellibs, zapewniająca też oprócz fińskiej literatury również książki w języku szwedzkim. W 2011 r. w Hiszpanii założono Odilo, nastawiającą się na treści wielojęzyczne i platforma ta w ostatnich latach rozszerzyła dostępność tytułów ukraińskojęzycznych, co ma niebagatelne znaczenie w związku z pełnoskalową inwazją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w 2022 r. i milionami osób, które z tego powodu musiały opuścić swoją ojczyznę, udając się do innych krajów europejskich. We Francji istotną platformą jest ściślej związana z sektorem publicznym PNB (obsługiwana przez sieć Réseau Carel) we współpracy z wydawcami i dystrybutorami. Innym podmiotami z tego sektora jest obecna od 2013 r. w USA i Europie BiblioBoard czy sieć europejskich bibliotek

EOD (eBooks on Demand). Uruchomienie przez Legimi w 2015 r. (pierwotnie w modelu pilotażowym, a z czasem na większą skalę) usług dla bibliotek wpisuje się zatem w ten trend, który dotąd nie był zaadresowany lub dotyczył tylko niektórych obszarów (np. książek akademickich, fachowych i popularnonaukowych). Pod kątem innego rodzaju literatury Legimi było w tym obszarze pionierem i – jak się okazuje - zostało to na tyle przychylnie przyjęte przez czytelników, że wielokrotnie dawali oni wyraz swojej akceptacji tego rozwiązania.

Model biblioteczny rozwijał się zatem (z perspektywy) dostawców treści nie tylko jako “kanał sprzedaży”, ale stanowił świetne uzupełnienie działań popularyzujących czytelnictwo oraz rozpoznawalność twórców. Czytelnicy wielokrotnie podejmowali działania, by wesprzeć biblioteki w tej współpracy i takie inicjatywy jak projekty w ramach budżetów obywatelskich, które pozwoliłyby sfinansować dostępność usług Legimi lub podmiotów konkurencyjnych dla Legimi były i są na porządku dziennym. Zwiększeniu uległa też “odwiedzalność” bibliotek i wiele osób oprócz otrzymania kodów czasowego dostępu do cyfrowego katalogu bibliotecznego chętnie sięgała też po książki tradycyjne. Z kolei szczupłe środki, jakimi dysponują biblioteki, powodowały niekiedy sytuacje, że duże zainteresowanie czytelników nie było w pełni zaadresowane i czasem nawet w ciągu kilkudziesięciu minut cała pula dostępnych kodów dostępu do usług Legimi wyczerpywała się. Niezależnie zatem od tego, czy biblioteki wspólnie z Legimi udało się odpowiedzieć na potrzebę czytelnika, ta współpraca ma dwie istotne zalety: 1) promuje legalny dostęp do kultury (w tym literatury) oraz 2) wzbudza zainteresowanie czytelnictwem, gdy rozwijają się inne formy rozrywki, kultury oraz aktywności fizycznej, które mogą zniechęcać do poświęcania czasu na czytanie książek. Szczególnie istotna jest oferta cyfrowa w bibliotekach w odniesieniu do książek młodzieżowych i dziecięcych z uwagi na ograniczenia jakie ta grupa wiekowa posiada w zakresie dysponowania środkami płatniczymi koniecznymi do zakupu (np. w Internecie czy sklepie stacjonarnym). Ponadto udział e-czytelnictwa w tej grupie jest znaczący i stale rośnie.

Uzupełniając ten wątek, warto podkreślić, że wiele z wyżej wymienionych platform nie różnicuje dostępności e-booków i audiobooków dla bibliotek publicznych i niepublicznych. W gronie tych drugich znajdują się takie biblioteki akademickie, instytucjonalne, szkolne i edukacyjne. Każdorazowo wynika to z przepisów prawnych w danych kraju, które w wielu aspektach nie traktują odmiennie bibliotek publicznych i niepublicznych, podkreślając, iż biblioteki obydwu tych rodzajów pełnią te same lub zbliżone funkcje społeczne, edukacyjne i kulturalne.

Legimi, wdrażając swój model współpracy z bibliotekami, opiera się na wytycznych wynikających z polskiego i europejskiego prawa. Kluczowe znaczenie ma orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) o sygn. C-174/15 wydane 10 listopada 2016 r. w sprawie Vereniging Openbare Bibliotheken (VOB; Stowarzyszenie Bibliotek Publicznych w Holandii) przeciwko Stichting Leenrecht (niderlandzkiej

organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi). Orzeczenie zapadło w związku z unijną dyrektywą 2006/115/WE w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej. Trybunał Sprawiedliwości UE uznał w nim, że użyczenie może obejmować e-booki, jeśli spełnione są określone kryteria. Publikacje elektroniczne muszą pochodzić z legalnego źródła, autorzy powinni otrzymać z tego tytułu odpowiednie wynagrodzenie, a sama dostępność książek cyfrowych może odbywać się w różny sposób, byleby spełniona była zasada „one copy, one access” (niekiedy określana też jako „one copy, one user” lub w skrócie OCOA). Oznacza ona, że jeśli jedna kopia może być jednocześnie wypożyczona tylko jednemu użytkownikowi, a więc gdy okres wypożyczenia zakończył się, kopia ta nie może być dla tego użytkownika dostępna. Kopia ta może wówczas być przedmiotem kolejnego wypożyczenia (np. przez innego czytelnika lub nawet tego samego, który chciałby ponownie zapoznać się z książką lub dokończyć lekturę, jeśli nie zrobił tego podczas pierwszego wypożyczenia). Zarazem TSUE uznał, że e-booki nie podlegają fizycznemu zużyciu jak tradycyjne książki, ale powinny w takim modelu być uwzględnione rozwiązania, które pozwalać będą na wirtualne wypożyczanie przez ograniczony czas i przy zachowaniu dostępności danego egzemplarza dla jednego użytkownika. Pod tym kątem biblioteka powinna uwzględnić fakt, że gdyby książka była egzemplarzem papierowym, to po pewnym czasie egzemplarz ten byłby już tak zniszczony, że jego dalsze wypożyczanie nie byłoby możliwe (zachodzi tzw. „zacytanie” egzemplarza książki). Biblioteka wówczas - chcąc odpowiedzieć na zainteresowanie danym tytułem - powinna pozyskać nowy egzemplarz i wykorzystywać go w swej działalności bibliotecznej, stary zaś „ubytkując” lub archiwizując i w rezultacie wycofując ze swojego katalogu bibliotecznego.

To stanowisko TSUE zostało z zadowoleniem przyjęte przez europejskie środowiska biblioteczne i wydaje się, że równoważy zarówno uprawnienia bibliotek w zakresie utworów zawartych w plikach cyfrowych z uzasadnionymi interesami twórców i ochroną ich praw autorskich. Dla Legimi stało się też fundamentem dalszych prac nad modelem udostępniania książek cyfrowych bibliotekom, bo oczywistym jest, że biblioteki nie byłyby skłonne współpracować z Legimi, gdyby model ten od strony technologicznej i organizacyjnej byłby inaczej skonstruowany. Warto przypomnieć, że w tym czasie biblioteki próbowały na różne sposoby udostępniać czytelnikom pliki cyfrowe, które były w posiadaniu bibliotek. Pojawiały się takie sposoby, jak wgrywanie e-booków na e-czytniki dostępne w bibliotekach (często bez zabezpieczeń DRM plików), co ułatwiało powielenie tych plików przez czytelnika czy korzystanie z platform, które nie zapewniały ograniczenia, że dany plik cyfrowy jest dostępny tylko dla jednej osoby w tym samym czasie. W rezultacie mogły zdarzać się sytuacje, że biblioteka nabywając jeden plik cyfrowy z tytułem książkowym, była w stanie (nawet nieintencjonalnie) jednocześnie udostępniać go kilku osobom lub „wyciekał” on do sieci Internet. Wydanie wspomnianego orzeczenia uczuliło pracowników bibliotek na te kwestie, a przede wszystkim dało im pewność, że z

perspektywy prawa wspólnotowego książka w formie cyfrowej jest bardzo podobna do książki papierowej, której wypożyczanie i udostępnianie jest im dobrze znane.

W tym miejscu godzi się podkreślić, że wzrost zaangażowania Legimi w oferowanie swoich usług bibliotekom nastąpił w 2019 i 2020 r. Wówczas współpracowała z Legimi już większość, mających spory wolumen publikacji, polskich dystrybutorów i wydawnictw. Na dwa tygodnie przed Międzynarodowymi Targami Książki w Krakowie w 2019 r. Legimi poinformowała w swoim newsletterze skierowanym do wydawców, iż współpracuje z prawie 300 bibliotekami, w skrócie opisując jak ta współpraca wygląda i jakie ma przełożenie na mechanizm rozliczeń. Przedstawiono tam założenia związane z dostępnością danego tytułu dla czytelników, wskazując, że Legimi wprowadza ograniczenia co do dostępności danego pliku cyfrowego. Oznacza to, że - o ile plik cyfrowy *de facto* może być użytkowany przez czas nieograniczony – to Legimi nie chce tego rozwiązania stosować. Dążąc do tego, by korzystanie z książki w formie elektronicznej było jak najbliższe modelowej styczności czytelnika z książką papierową, wprowadzono dwa mechanizmy zakończenia dostępności danego pliku cyfrowego: po określonej liczbie udostępnień czytelnikom danego tytułu książkowego oraz po upływie 12 miesięcy. Najłatwiej zilustrować to na przykładzie:

W chwili premiery książki zazwyczaj zainteresowanie nią ze strony czytelników jest największe. Jeśli książka była dostępna dla bibliotek, to również czytelnicy biblioteki mogli się z nią zapoznać. Korzystając z aplikacji Legimi dodawali książkę do półki i rozpoczynali jej lekturę/słuchanie. Dla każdego użytkownika generowany jest osobny plik cyfrowy, z którym się użytkownik zapoznaje. Po upływie okresu wypożyczenia plik przestaje być dostępny dla danego użytkownika (a więc jeśli chce czytać książkę, musi wypożyczyć ją ponownie). Maksymalna liczba wygenerowanych plików cyfrowych (a więc kopii książki, które podlegają zaraportowaniu i za które wynagrodzenie przysługuje dostawcy treści a tym samym autorowi) jest więc wartością, odpowiadającą liczbie równocześnie korzystających z danego pliku czytelników. Jeśli któryś zakończył wypożyczenie książki, wraca ona do biblioteki i staje się dostępna dla innych użytkowników bibliotecznych. Gdy liczba udostępnień danego pliku cyfrowego przekroczy ustalony limit lub minął rok od wygenerowania danego pliku cyfrowego, wówczas ten plik cyfrowy przestaje być dostępny. Jeśli zatem inny czytelnik biblioteki chciałby zapoznać się z danym tytułem, to zostanie dla niego wygenerowany nowy plik cyfrowy, a tym samym dostawcy treści przysługuje z tego tytułu ponownie wynagrodzenie.

Legimi, rozmawiając z dostawcami treści, znacznie obszerniej prezentowało ten model, w szczególności prezentując pewne technikalnia jego funkcjonowania. Nie bez powodu zatem, wielu dostawców treści, uznając to rozwiązanie za znacznie lepiej dbające o ich interesy, jak i interesy twórców, chętnych było, by ich książki dostępne były w modelu bibliotecznym.

Jak wskazano powyżej, niektóre zagraniczne podmioty działające w tym samym obszarze udostępniania publikacji elektronicznych dla bibliotek mają od Legimi nieco większe doświadczenie w oferowaniu takiej usługi. Warunki współpracy między tymi podmiotami a bibliotekami są zazwyczaj objęte poufnością, niemniej na bazie dostępnych dla Legimi informacji wynika, iż rozliczenia takich podmiotów działających na rynku amerykańskim lub zachodnioeuropejskim mają czasem miejsce nawet po kilkudziesięciu lub nawet stu “przeczytaniach” książki przez czytelników bibliotek. Korzystając z dostępnych statystyk korzystania z książek papierowych, Legimi podjęło decyzję o implementacji limitu zaczytania. Zaczytaniem w środowisku bibliotekarskim uznaje się zniszczenie książki lub czasopisma wskutek częstego wypożyczania. Z uwagi na specyfikę pliku cyfrowego takie zjawisko w przypadku e-booków lub audiobooków nie występuje, stąd też celem zbliżenia modelu dystrybucji tytułów książkowych w formie elektronicznej do tych papierowych Legimi wprowadziło taki limit. Jest on ustalony na poziomie wyraźnie niższym od stosowanego przez wskazane powyżej podmioty. Według powszechnie dostępnych danych, w 2023 r. jeden czytelnik biblioteki wypożyczył 18,4 woluminu książki drukowanej. Nie oznacza to jednak, że każda książka cieszyła się zbliżonym zainteresowaniem. Na koniec 2023 r. biblioteki publiczne posiadały księgozbiór składający się z 124,3 miliona woluminów, z których 98,5% stanowiły książki. Aktywne konto w bibliotekach miało 6,3 miliona osób, z których 5,3 miliona wypożyczyło na zewnątrz co najmniej jedną pozycję w ciągu roku. Łącznie dawało to 97,9 miliona wypożyczeń książek na zewnątrz oraz 4,9 miliona woluminów udostępnionych na miejscu. Mając jednocześnie na uwadze, że np. w 2022 r. biblioteki wycofały ze swoich katalogów (np. ze względu na zniszczenia lub brak zainteresowania) ponad 2,5 miliona książek, łatwo zauważyć, że wśród książek bibliotecznych część cieszy się istotnie większym zainteresowaniem niż pozostałe. Najczęściej wypożyczane są książki popularnych autorów i nowości wydawnicze. Nawet jednak w tym przypadku popularność tych książek nie jest duża. Również z wieloletnich statystyk Legimi związanych ze świadczeniem usług na rzecz bibliotek wynika, że średnio na jeden tytuł w ciągu roku przypada raptem kilka udostępnień danego pliku cyfrowego. Limit “zaczytania” jest zatem rzadko osiągany w ciągu roku wskutek długo utrzymującego się zainteresowania czytelników i dotyczy to wyłącznie bestsellerowych publikacji. W efekcie wynagrodzenie dla twórców zaangażowanych w pracę nad książką jest rozliczane w nieporównanie wyższej wysokości niż w przypadku, gdyby czytelnik zapoznał się z drukowanym odpowiednikiem tego samego tytułu.

Dostęp biblioteki do publikacji elektronicznych generuje dla bibliotek zatem wiele korzyści, a zarazem pozwala na praktycznie natychmiastowe i efektywne zarządzanie potrzebami czytelników. Dzięki ofercie cyfrowej biblioteka może odpowiedzieć na potrzeby, których w inny sposób nie mogłaby tak sprawnie zaadresować. Co więcej, gdy zainteresowanie danym tytułem słabnie, biblioteka nie musi przeznaczać cennej

przestrzeni na przechowywanie wielu egzemplarzy danego tytułu i wiążące się z tym obowiązki inwentaryzacyjne.

Być może niektórzy autorzy odbierają fakt nabycia książki przez bibliotekę jako niekorzystny dla swoich interesów finansowych, bo ten sam egzemplarz może posłużyć realizacji potrzeb czytelniczych wielu osób, które w przeciwnym razie samodzielnie postarałyby się o zakup tej publikacji. Warto jednak pamiętać, iż rolą bibliotek jest udostępnianie zasobów kultury także osobom, które nie mogą mieć z nią styczności w inny sposób z uwagi na pewne ograniczenia czy nawet mechanizmy wykluczające. Wiele z tych osób mogłoby zatem ostatecznie z publikacją się nie zapoznać. Ponadto biblioteki realizują potwierdzony w licznych badaniach prowadzonych na całym świecie model ugruntowania czy też popularyzacji czytelnictwa poprzez zaktywizowanie społeczności lokalnych wokół książki - dostępnej na wyciągnięcie ręki. Model przyjęty przez Legimi powoduje, że potrzeby te zostają, co do zasady, zawsze zaadresowane i nie występuje sytuacja, gdy jakiś czytelnik biblioteki nie może przeczytać danego tytułu. Jeśli jego czytanie/słuchanie wymaga wygenerowania kolejnej kopii pliku cyfrowego, to ta kopia jest rozliczana, a wynagrodzenie ze nią przekazywane dostawcy treści. W praktyce zatem książka zawsze "znajduje" zainteresowanego nią czytelnika, a każdorazowo wygenerowana (i taka, w której przeczytano więcej niż liczył jej darmowy fragment) kopia generuje przychód dla dostawcy treści. To z kolei powinno wprost przekładać się na wynagrodzenie twórców, zgodnie z treścią umowy zawartej przez twórcę z wydawnictwem.

Ustawa o bibliotekach skupia się przede wszystkim na bibliotekach publicznych, inne rodzaje bibliotek, w tym biblioteki pracownicze (tj. fachowych i zakładowych) prezentując jedynie szczątkowo. Nie ulega wątpliwości, że spełniają one kryterium definicyjne biblioteki, bo realizując przewidziane przez ustawodawcę dla bibliotek zadania, a więc:

- 1) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochronę materiałów bibliotecznych;
- 2) obsługę użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie.

Od bibliotek publicznych różni je tylko zakres osób mogących korzystać z księgozbioru, który ograniczony jest zazwyczaj do pracowników, personelu danego zakładu oraz członków ich rodzin. Warto wskazać, że analogiczna sytuacja występuje w przypadku bibliotek akademickich, gdzie dostęp do zasobów mogą mieć tylko studenci i wykładowcy danej szkoły wyższej. Ograniczony krąg osób, które mogą korzystać z oferty danej biblioteki, nie wpływa więc na kwalifikację bibliotek pracowniczych jako bibliotek. Poglądy doktryny na temat bibliotek pracowniczych również wskazują, że może ona

korzystać z tego uprawnienia biblioteki, jakim jest dozwolony użytek biblioteczny. Tak wypowiedziano się np. w komentarzu pod red. prof. Ewy Ferenc-Szydełko z 2021 r.:

*“Analizowany przepis dotyczy wszystkich bibliotek, o których mowa w regulacjach ustawy z 27.6.1997 r. o bibliotekach (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1479), czyli: Biblioteki Narodowej, bibliotek publicznych (art. 18 ustawy), bibliotek naukowych (art. 21 ustawy), szkolnych i pedagogicznych (art. 22 ustawy), fachowych i zakładowych (art. 23 ustawy), Centralnej Biblioteki Niewidomych.”*

Ponadto, jak wskazano wyżej, te same uprawnienia dotyczące książek przysługują innym podmiotom, np. instytutom badawczym czy oświatowym, ale też bibliotekom pracowniczym. Choć zazwyczaj pierwszorzędnym celem przedsiębiorców jest prowadzenie działalności gospodarczej, to rolą przedsiębiorcy jest też zaspokajanie innych potrzeb pracowników i członków ich rodzin. Przykładowo, w art. 16 Kodeksu pracy zobowiązano pracodawcę, by “stosownie do możliwości i warunków, zaspokajał bytowe, socjalne i kulturalne potrzeby pracowników”. Z kolei zgodnie z art. 94 Kodeksu pracy obowiązkiem pracodawcy jest “zaspokajanie w miarę posiadanych środków socjalne potrzeby pracowników”. Cele te realizować można także za pomocą biblioteki pracowniczej. Legimi – uzyskując wyraźne sygnały ze strony wydawców i twórców – iż nie są skłonni dystrybuować publikacji w ten sposób, podjęła decyzję o odejściu od sposobu rozliczania publikacji czytanych przez pracowników jak w przypadku bibliotek publicznych na rzecz modelu proporcjonalnego, co wprowadza spójność w rozliczeniach i ułatwia raportowanie transakcji. W rezultacie z perspektywy dostawcy treści i rozliczeń z nim zmniejszyła się istotnie rola statusu czytelnika i na jakiej podstawie otrzymał on dostęp do danej publikacji. W odczuciu Legimi takie rozwiązanie jest korzystne dla dostawców treści, ale też znacznie ułatwia im rozliczanie się z autorami i podejmowanie decyzji o kolejnych przedsięwzięciach wydawniczych.

Podpisy:

Mikołaj Małaczyński – Prezes Zarządu

Mateusz Frukacz – Członek Zarządu

Georgi Gruew – Przewodniczący Rady Nadzorczej